Nr. 125. Kraków, Sroda 1 Czerwca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują;

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości **F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Podwyższenie taryf kolejowych.

I.

Wbrew intencyom administracyi kolei państwowych, względnie rządu centralnego, odrzuciła Rada kolejowa żądanie podwyższenia taryf kolejowych, — a uchwała ta Rady tem większego nabiera znaczenia, że zapadła ona po dwakroć, mimo reasumcyi; powtóre, że jest to pierwsza uchwała Rady kolei państwowych, od czasu nowej ich organizacyi. Mimo tego nie jest wykluczoną ewentualność, że rząd dążyć będzie wszelkiemi siłami do podwyższenia taryf na kolejach państwowych.

Zmarły niedawno węgierski minister Barosz zainicyował na Węgrzech nadzwyczaj śmiałą, może czasem zbyt śmiałą, ale niewątpliwie genialną i dla kraju wielce pożyteczną politykę ekonomiczną. Można się w tym lub owym szczególe nie zgadzać z użytemi przez niego środkami — można ganić jego bezwzględność wobec wszystkiego, co nie jest interesem Węgier — ale niepodobna zaprzeczyć, że po niedługiej zresztą działalności jego zostało coś więcej prócz szczerego żalu całego kraju i wszystkich w nim stronnictw, coś więcej, prócz wspaniałej manifestacyi pogrzebowej — zostały widoczne tej jego działalności ślady w potężnie wzrastającym ekonomicznym rozkwicie Węgier. Ale Barosz umiał być energicznym lecz i cierpliwym zarazem — on obmyślany gruntownie plan wprowadzał w życie z całą energią, z całą pasyą, jaka jest właściwą rasie madiarskiej, ale wiedział, że w polityce ekonomicznej posiew rano rzucony nie zchodzi zaraz wieczorem, ani nazajutrz, że na owoce trzeba czekać, że zatem niedorzecznością jest nawracać zaraz z drogi, na którą się weszło i szukać innej dlatego, iż bilans pierwszego lub drugiego roku był niekorzystny.

A w tej jego ekonomicznej polityce główną rolę grała polityka kolejowa i taryfowa. Wiedział on dobrze, że żadnym innym środkiem nie zdoła dać tak potężnej podniety do ekonomicznego rozwoju swego kraju, jak zniżeniem kosztów przewozu jego produktów tak w wewnętrznym jak i w zewnętrznym obrocie, bo wiedział, że żaden podatek, żadna powinność publiczna nie spada na życie ekonomiczne tak wielkim ciężarem, jak opłaty przewozowe, tamujące to, co jest najważniejsze dla tego życia: r u c h. Wiedział też, że jeżeli w tej polityce taryfowej uda mu się w y p r z e d z i ć sąsiadów, chociażby o parę lat, będzie to dla ekonomicznego życia Węgier niepospolitą zdobyczą, bo będzie w z m o c n i e n i e m s i ł y k o n k u r e n c y j n e j na wewnętrznych i zewnętrznych targach.

Austrya — powoli, po namyśle, poniekąd zmuszona właśnie obawą o skutki tego wzmocnienia siły konkurencyjnej sąsiada — powlokła się za Węgrami i obniżyła taryfy na swoich kolejach państwowych. I zaledwie rok wytrzymała na tej drodze — zaraz zrażona niedoborem pierwszego roku, cofa się i zabiera się do podwyższenia taryf. Jak gdyby przeciąg jednego roku był dostatecznym do ocenienia skutków tak wielkiej reformy! Jak gdyby rok jeden mógł wystarczyć na to, ażeby obniżenie taryf już mogło wywołać odpowiednie ożywienie ruchu ekonomicznego, spowodować powstanie tych wszystkich nowych przedsiębiorstw, które poprzednio powstać nie mogły, bo wskutek wysokich cen przewozu kalkulowały się ze stratą, a k t ó r e p r z y n o w y c h t a r y f a c h p o w s t a n ą, b o s i ę k a l k u l u j ą z z y s k i e m. Ale na to trzeba zaczekać. Ekonomia społeczna nie zna czarnoksięskiej różdżki, któraby za jednem dotknięciem wydobywała z pod ziemi nowe źródła produkcyjnej pracy ekonomicznej — a kto sobie wyobraża, że jakaś dziś zaprowadzona reforma natychmiast wyda owoce — i kto się zaraz cofa, gdy już w piewszym roku owoców tych nie widzi, niech się do pracy na tem polu nie zabiera.

Wszakże to cofanie się nie tylko z tego powodu jest tak rażącem, że się odbywa tak bardzo pospiesznie. Najgorszą jego stroną jest to, że świadczy ono o z a s a d n i c z y m z w r o c i e w p o l i t y c e k o l e j o w e j. Przyjęcie systemu kolei p a ń s t w o w y c h a następnie znaczne na nich obniżenie taryf, znaczyło, że w polityce kolejowej rządu stanowczo bierze górę kierunek ekonomiczny nad kierunkiem fiskalnym. Jeżeli kolej ma być t y l k o przedsiębiorstwem, jeżeli zadaniem jej jedynem, czy choćby g ł ó w n e m, ma być d ą w a n i e z y s k ó w — w takim razie nie ma najmniejszego powodu, wyrywać koleje z systemu gospodarstwa prywatnego a przenosić je do gospodarstwa publicznego, państwowego, w takim razie lepiej pozostawić kolejom te wszystkie korzyści i zalety, jakie niewątpliwie ma system prywatno-gospodarczy, górujący większą ruchliwością i elastycznością nad systemem państwowej gospodarki, zawsze bardziej ociężałej. J e d y n y m względem, który przemawia za upaństwowieniem kolei jest ten, iż kolej tak potężnie wpływa — dodatnio lub ujemnie — na wszystkie gałęzie życia ekonomicznego, że niepodobna jej pozostawić pod zarządem, kierującym się i n t e r e s a m i p r y w a t n e m i, zarządem, z o b o w i ą z k u zmuszonym do starania się o najwyższe z y s k i, ale trzeba ją oddać zarządowi, który nie zysków patrzeć będzie, lecz n a j w i ę k s z y c h k o r z y ś c i d l a e k o n o m i c z n e g o ż y c i a o g ó ł u. System kolei państwowych ma zatem z kolei stworzyć instytucyę ekonomiczno społeczną, kierowaną względami na ekonomiczny interes społeczeństwa, zamiast żeby była przedsiębiorstwem na zyski obliczonem. Śmiało przeto twierdzić można, że jeżeli w systemie kolei państwowych mają panować w z g l ę d y f i s k a l n e, to system ten chybia zupełnie celu. Co więcej: j e ż e l i k o l e j n i c t w o m a p r z y j ą ć z a s a d ę f i s k a l n ą, t o l e p s z e s ą k o l e j e p r y w a t n e o d p a ń s t w o w y c h, b o o n e l e p i e j o d p o w i e d z ą z a d a n i u r o b i e n i a z y s k ó w.

A cofnięcie się po pierwszym zaraz roku od niższych taryf do wyższych, dowodzi, że wziąwszy chwilowo rozpęd ku urzeczywistnieniu w państwowem kolejnictwie zasady ekonomiczno-społecznej, zwrócono się teraz ku zasadzie fiskalnej. Pan Steinbach potrzebuje pieniędzy. Pożyczka złota, spowodowana regulacyą waluty, obciąży budżet rocznym procentem około dziewięć milionów. Konwersya da budżetowi ulgę jeden i pół do dwóch milionów — braknie około siedem milionów. Trzeba więc łatać — i pierwsze padają ofiarą koleje państwowe. Ba! gdybyż tylko koleje państwowe! ale pada ofiarą cały ruch ekonomiczny we wszystkich jego gałęziach, w rolnictwie, przemyśle i handlu — pada ofiarą eksport, który traci to wzmocnienie s i ł y k o n k u r e n c y j n e j, jakiego się po zniżonych taryfach spodziewał; padają ofiarą te przedsiębiorstwa wielkie, dla których zniżona taryfa przedstawiała kalkulacyę zysku w handlu — te inne znowu przedsiębiorstwa, którym niska taryfa zapewniała tańszy dowóz surowego materyału, w większych ilościach do produkcyi potrzebnego — ten wreszcie konsument, który ani nie opatrzy ani obliczyć zdoła, ile codziennie, drobnemi na pozór, ale w ciągu roku poważną cyfrą sumują cemi się kwotami, zapłaci za wyższe taryfy, w wyższych cenach artykułów konsumcyi.

A gdyby to wszystko obliczyć można — to okazałoby się, że zupełnie błahym jest argument: jeżeli koleje państwowe nie mają być na zysk obliczone, ażeby służyć ekonomicznemu zadaniu— to jednak nie mogą one „pracować ze stratą,“ bo tę stratę poniesćby musiał opodatkowany, bo niedobór pokrytym być musi. Argument ten nie da się utrzymać wobec faktu, że t e n s a m o p o d a t k o w a n y n a w y s o k i c h t a r y f a c h w i ę c e j s t r a c i, b o n i e t y l k o t o, c o z a p ł a c i g o t ó w k ą, a l e t e ż s t r a c i ł a t w o ś ć d a l s z e g o e k o n o m i c z n e g o r o z w o j u, m o ż n o ś ć r o z s z e r z e n i a i w z m o c n i e n i a s w e j z a r o b k o w o ś c i. Nie da się utrzymać ten argument wobec faktu, którego nic osłabić nie zdoła, że j e d e n r o k p r ó b y t o s t a n o w c z o z a m a ł o, ażeby można napewno powiedzieć, w którym wypadku strata będzie większą. Finanse Austryi wytrzymałyby niedobór dwumilionowy jeszcze przez dwa lub trzy lata — a f a k t y c z n e zwyżki, wykazywane przez zamknięcia rachunkowe, zwyżki, które stworzyły przeszło 20 milionowy zapas kasowy, dowodzą najlepiej, że jeżeliby nawet wskutek niskich taryf okazał się niedobór w kolejach państwowych przez jakie dwa lub trzy lata, to niedobór ten znajdzie w owych zapasach dziesięciokrotne pokrycie. Więc nie potrzeba straszyć opodatkowanych podwyższeniem podatków, ani też nie jest mądrą polityką, z powodu problematycznej obawy większego ciężaru podatkowego, j u ż t e r a z faktycznie nakładać większy ciężar taryfowy i podwiązywać arterye ruchu ekonomicznego.

Głód i nędza w Rosyi.

Niemałą sensacyę zrobiła w Rosyi anonimowa broszura, traktująca o nieurodzaju i przyczynach nędzy tegorocznej, zwłaszcza gdy się okazało, że autorem broszury jest jeden z wyższych urzędników rosyjskich, niejaki J e r m o ł o w. Autor z całą otwartością wypowiada przekonanie, że Rosya, przy dzisiejszym rabunkowym systemie ekonomicznym i podatkowym, nie jest zabezpieczona na przyszłość od peryodycznego powtarzania się takich klęsk, jak tegoroczna nędza, która zdziesiątkowała lud rosyjski i pozostawiła po sobie straszne następstwa w postaci epidemij i powszechnego niezadowolenia włościan.

Warunki cenzury nie pozwoliły naturalnie autorowi wypowiedzieć otwarcie wszystkiego, coby mógł wypowiedzieć i dlatego zbyt mały nacisk położył na główną przyczynę nędzy i głodu: brak wszelkiej organizacyi ekonomicznej i zabiegliwości ze strony rządu, jak społeczeństwa. Aby usunąć tę przyczynę, trzebaby zmienić w Rosyi cały system gospodarki ekonomicznej i administracyjnej, trzebaby usunąć rabunkową oligarchię, a ustanowić system rządowy, oparty na kontroli publicznej.

Przyczyną nędzy w Rosyi są stosunki znane powszechnie i potępione przez rozumną część samych Rosyan, ale rzadko kiedy tylko z potępieniem takiem spotkać się można w prasie, a jeśli kiedy odezwie się głos krytyczny, to musi być wypowiedziany z wielką oględnością i nieśmiałością. Dlatego też i J e r m o ł o w musiał pominąć polityczne przyczyny niezaradności i niegospodarności Rosyi. Natomiast wykazał cały szereg przyczyn ekonomicznych, które odsłaniają wiele ciemnych stron gospodarki rosyjskiej.

Najpierw autor zwraca uwagę na nierozumną gospodarkę rolną, zwłaszcza zaś nieoględne tępienie lasów, co staje się powodem posuchy, a posucha przyczyną nieurodzaju. Wiele rzek, które przed 25 laty zraszały i użyźniały okolicę, zupełnie zniknęło; do takich należy n. p. W o r s k l a, dopływ Dniepru, z której ani śladu nie pozostało.

Dalej autor w jaskrawy sposób przedstawia niemiłosierny system ściągania podatków w Rosyi, który do ruiny doprowadza tysiące rodzin włościańskich. W latach nieurodzaju gromadzą się zaległości podatkowe, a gdy przyjdzie rok urodzaju, władze fiskalne tak niemiłosiernie ściągają zaległości, że włościanin nie jest w stanie zrobić żadnego zapasu i nigdy nie może podnieść się z nędzy materyalnej.

Świetne rezultaty budżetowe, któremi Wyszniegradzki chełpi się przed Europą, powstały jedynie skutkiem niezmiernego naprężenia systemu fiskalnego, podtrzymującego nędzę pośród ludu. Rok bieżący okazał z całą wymową głodu i nędzy, jak kruche są podstawy gospodarki finansowej, polegającej głównie na zbyt intensywnem wyzyskiwaniu sił podatkowych, a nie na racyonalnej gospodarce ekonomicznej i rzeczywistym dobrobycie ludu.

Komisya ekonomiczna pod przewodnictwem hr. W a ł u j e w a niejednokrotnie już zwracała uwagę na ujemne strony rosyjskiego systemu podatkowego i cóż, kiedy komisya w Rosyi pracuje nie dla polepszenia rzeczywistych stosunków, lecz jedynie dla przysporzenia śmieci w archiwach. Wreszcie autor zwraca uwagę na wadliwe strony rosyjskich urządzeń gminnych, między innemi potępia stanowczo system peryodycznego rozdzielania ziemi w obrębie gminy, skutkiem czego czasowy właściciel ziemi nie dba o jej ulepszenie i nie przywiązuje się do swego zagona. Celem tej instytucyi, która do dziś dnia utrzymała się w wielu guberniach środkowej Rosyi, było zapobieżenie wytworzeniu się proletaryatu, pozbawionego ziemi, ale w praktyce instytucya okazuje się szkodliwą.

Nie będziemy przytaczać za autorem mnóstwa drastycznych szczegółów gospodarki rosyjskiej — powtarzamy tylko jego ogólną konkluzyę, że Rosya stoi wobec niepewnej a strasznej przyszłości, ponieważ przy dzisiejszym systemie gospodarki i administracya nie jest zabezpieczona przeciwko powtarzaniu się klęski głodowej, a jeśli klęska taka, jak tegoroczna, powtórzy się kilka razy, to żadna ofiarność publiczna, ani bogactwo kraju nie ucbronią Rosyi od strasznej, nieobliczonej katastrofy.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Cieszyn, 30 maja.

(Ankieta Towarzystwa Domu Narodowego. Wieczorek miejscowego Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej).

(*A. L.*) W dniu wczorajszym w lokalu Towarzystwa Zaliczek i Oszczędności, obradowała ankieta, powołana przez wydział Towarzystwa „D o m u N a r o d o w e g o“ w Cieszynie.

Prócz trzech członków wydziału i kilku przedstawicieli ludu, przybyli z Krakowa dr. Lesław B o r o ń s k i, oraz z Oświęcima p. M a y k o w s k i, dyrektor tamtejszego Towarzystwa Zaliczkowego.

Sekretarz Towarzystwa dr. D y b o s k i po odczytaniu rozmaitych listów, które bądź usprawiedliwiają niemożność przybycia, bądź rady rozmaite do dalszej akcyi przynoszą, przedstawia w krótkiem sprawozdaniu stan funduszów, jakiemi Dom Narodowy w tej chwili rozporządza. I tak: na książeczce oszczędności umieszczono złr. 6387 89 ct., na hipotece o pupilarnej ewikcyi na 5% złr. 5700, w akcyi Banku ziemskiego w Poznaniu marek 1000 czyli około złr. 600, ogółem zatem, licząc i ostatnią pozycyę jako walor o rzeczywistej wartości, posiada Towarzystwo „Domu Narodowego“ majątku 12.687 złr. 89 ct.

Otwarto następnie dyskusyę nad pytaniem, postawionem przez p. Filasiewicza, czy ze środkami danemi przystąpić już należy do jakiego kroku przygotowawczego. Dość ożywiona rozprawa nad tem pytaniem wykazała, że wydział wstrzymuje się od stawiania jakichkolwiek pozytywnych wniosków, uważał bowiem i uważa dotąd, środki za zbyt m a ł e, dzieło zaś „Domu Narodowego“ za zbyt w i e l k i e, aby można już dzisiaj myśleć o przystąpieniu do budowy lub kupna domu; że w tym celu zwołał ankietę, aby obmyśleć drogę, którą idąc, możnaby w jak najkrótszym czasie powiększyć fundusze; że wreszcie, gdyby wbrew poglądom wydziału ankieta uznała za konieczne

Nie z fantazyi.

NOWELA.

5 (Dokończenie).

Frania wyglądała chwilę przez okno, a gdy on znikł w bramie, odwróciwszy się, spostrzegła zostawioną na stole prelekcyę. Teraz pobiegła z nią na ulicę, i z trudnością dogoniła literalnie uciekającego Józefa.

— Poczciwa, złota moja! — wołał, odbierając papier, — czem ja ci to wszystko odpłacę — i ku miastu podążył.

— Istna obraza boska — mruczała sąsiadka, patrząc na tę scenę z za brudnej szyby swego sklepiku. — Ta stara Walentowa chyba oczu nie ma.

Zanim Zręba znalazł dorożkę, zanim do ratusza przybył, już było za późno. Nie zastał nawet nikogo z komitetowych, przed którym mógłby się usprawiedliwić. Wpadł w rozpacz.

Biorąc rzeczy na zimno, fakt sam nie miał doniosłości nieszczęścia. Choroba, tak łatwo istotnie możebna, wystarczała na usprawiedliwienie. W najgorszym razie cierpliwość mogła wszystko naprawić. Ale młodzieniec, wyszedłszy z ratusza, nie miał przy sobie nikogo, ktoby przyprowadził go do równowagi. W jego zaś oczach odwołanie odczytu, to klęska już niepowetowana. Jedyna sposobność wybicia się, stracona bezpowrotnie. A jakże znieść kompromitacyę! Z jednego złego wysnuwał szereg następnych, jako hydrę stugłową. Co powie Frani, jej matce? czem zastąpi tyle obietnic, jak spełni szczęście przez nie i przezeń oczekiwane? Czyż może jeszcze do izdebki powrócić? I jak płomienie ogarniają za domostwem domostwo, za strzechą strzechę, tak jego wyobraźnia zapalała się, z myśli przechodząc do myśli, aż powstał w niej straszny pożar, którego końcem miało być zniszczenie.

— Tak jest — mówił sam do siebie, krocząc z błędnym wzrokiem ku placowi Zygmunta. — Ciemno się robi, pora najlepsza, trochę odwagi, a przetnę pasmo nieszczęść moich.

Na moście przystanął i spojrzał w nurty wiślane.

— Woda duża, to łatwo pójdzie.

Upatrywał dokoła, czekał na chwilę, kiedy nikogo nie będzie z przechodniów. Ale jak na złe, tłumy ludzi dążyły ku Pradze i odwrotnie. W podobnem położeniu dłuższe refleksye nie zostają bez wpływu.

— Jednak to myśl nie najlepsza. Ileż razy czytałem o wyratowaniu tonących. Jak z pod ziemi, zjawiają się wioślarze i niosą nieproszoną usługę.

Już powziął Zręba inne postanowienie i kroku przyspieszył. Za chwilę był na Pradze, kierując się Wołową ulicą... ku dworcowi Terespolskiej kolei.. Zapadał wieczór, świeciły gazowe latarnie. Przyszedłszy do celu, wyminął gmach i niepostrzeżony, furtką dla kolejowej służby, dostał się na drugą stronę dworca a ztąd, po torze, szedł szybko ku Miłosny. Zostawił za sobą parę towarowych pociągów, przygotowanych do odjazdu, o czem świadczyły syczące lokomotywy. Gdy się już od stacyi parę kilometrów oddalił, zatrzymał się i zebrał myśli.

Żałował życia, żałował Frani, a jednak nie porzucił samobójczego zamiaru. Parę lat ciężkiej próby wyrobiły w nim przekonanie, że młody człowiek w Polsce, o ile nie jest rzemieślnikiem, a nie posiada sam z siebie majątku, nie ma żadnego wyboru pracy. Chcąc zdobyć stanowisko w jakimkolwiek naukowym zawodzie, potrzeba na to lat i odpowiednich środków, nie mówiąc o stosunkach i poparciu. Zdawało mu się długo, że przez literaturę zdoła najprędzej wywalczyć byt, i tu właśnie spotkał się z bolesnym zawodem. Dziś widział jasno, że to droga krwawa, ciernista, przez którą iść może posłannik, ale nigdy człowiek, szukający chleba...

Dla czego młodzieniec nie wsparł w tej chwili upadłego ducha piękną, posłanniczą ideą, mimo że czuł w sobie bogate, dopiero czerpać się mające zasoby, to zrozumieć nie trudno. On kochał, i dla tego kochania nieopatrznie budował gmach swej przyszłości na podwalinach młodego, nieznanego pióra. Nie wiedział, że pisarstwo w Polsce, to zawód, któremuby raczej szata kameduły, ale nie rozkosze rodzinne przystały. Jeden Czerski mógł mu w tym względzie oczy otworzyć, ale on o znajomości z Franią nie wiedział.

Młodzieniec, wsparty o słup telegraficzny, zwiesił pałającą głowę i żegnał piękne nadzieje.

Przyszłość, stanowisko, sława — wszystko stracone!

Chwilami wahał się. Być może, zaniechałby rozpaczliwego kroku; wielkie jest przywiązanie człowieka do życia...

Ale na rozmysły nie starczyło czasu.

Oto w pośrodku toru spostrzega czerwone światło latarni, słyszy łoskot nadchodzącego pociągu. Niech się stanie! Teraz działa szybko, bez wahania. Na wznak wyciąga się na ziemi, składa kark na szynie żelaznej, zamyka oczy i — czeka śmierci. Nie lęka się, wszak to jedna chwila tylko. Umysł jego w ostatnim momencie pracuje, jak gdyby zaległości odrabiał.

Czemuż pociąg nadbiegł tak prędko. On jeszcze nie pożegnał kochanki. Za późno. Łoskot nad głową; już, mimo zamkniętych powiek, uderza piekielne światło latarni, kurz i silny pęd powietrza razi twarz leżącego. Odchodzą go zmysły, — to śmierć.

Pociąg przeleciał, zabierając z sobą łoskot i życie — literata Nastała cisza.

Ale snać po odcięciu głowy nie kończy się jeszcze myśl ludzka, bo oto doświadcza samobójca, że nie czuje bolu. Jakże lekko rozstał się z życiem.

Po chwili, probuje oczy otworzyć, — rzecz dziwna, spostrzega księżyc, sunący w obłokach, do koła niego gwiazdy widzi wyraźnie. A więc głowa jeszcze nie martwa. Porusza nią, a ruch się szyi udziela. W ślad, podnosi się ręka i ku głowie spieszy. Co to jest? głowa na miejscu!

Teraz już nogi w pomoc przychodzą, zabity zrywa się zdumiony. Obiedwie ręce witają całą, zdrową głowę na karku. Samobójca nie poniósł żadnego szwanku.

Ależ bo on się położył na pierwszym torze, pociąg przeszedł po drugim. Pomyłka.

To w nowszych czasach zowią... *pechem*.

Trzeba czekać na pociąg następny.

Na zawołanie, z przeciwnej strony, kurjer do Warszawy spieszy.

Ale Zręba nie złożył głowy na jego ofiarę.

Z toru w rów skoczył.

* * *

W izdebce p. Walentowy, po północy, lament i płacze. Samym wieczorem był tu Czerski, zaniepokojony niestawieniem się Józefa w ratuszu. Od niego dowiedziały się kobiety, że prelekcya miejsca nie miała. Zmartwiły się tem bardzo, ale profesor je uspokoił, że się to da naprawić za kilka dni. I poszedł.

— Czemuż on nie wraca? — mówiła Frania.

— Przyjdzie, przyjdzie — uspokajała matka.

Poczciwa stara nie kładła się do łóżka, z córką razem czekała

Im późniejszą zegar wydzwaniał godzinę tem bardziej wzrastał ich niepokój O północy Frania uderzyła w płacz.

— Mamo, mamo, w tem jest jakieś nieszczęście, on byłby tu zaraz powrócił!

— Może poszedł do którego z kolegów, może sam profesora szuka.

— Ależ już po północy! mamo, Józio się zabił, Józio się zabił! — i dziewczyna padła starej w ramiona.

— Nie bądź że głupia, Franiu. Dla czego miałby się zabijać? wreszcie czem, gdzie i jak? Poczekamy jeszcze, a przyjdzie z pewnością.

Byłyby może te refleksye uspokoiły w części dziewczynę, gdyby pani Walentowa, całując głowę swej córki, nie rozpłakała się sama.

Na to we drzwiach stanął Zręba.

Jakaż radość na jego widok! Córka cieszyła się Józefem, matka — obojgiem.

Frania gorąco witała przybyłego, ale on milczał, zdradzał pomięszanie silne.

P. Walentowa śledziła go z pod oka. Twarz zmieniona, ubranie powalane od góry do dołu; włosy w nieładzie. To ją naprowadziło na podejrzenie. Znała szczerość Józefa.

— Co to jest? — rzekła — jak to się pan sprawiałeś?

Do reszty zmięszał się Zręba.

— Gdzież to tak panu plecy oblepili błotem?

W kilka chwil młodzieniec wyspowiadał się ze wszystkiego. Nie chciał, nie umiał wreszcie taić przed temi, których serca, współczucia był pewnym. Łatwo domyśleć się wrażenia, jakie wywołało w izdebce opowiadanie sceny na kolejowym torze. Frani serce o mało ze strachu nie pękło, matkę śmiertelne przechodziły dreszcze.

Po pierwszych wrażeniach, strwożona sklepikarka zabrała głos:

— Mój panie Józefie, tak dalej być nie może i basta. Patrzę-ci ja na ciebie półtora roku, i widzę, że z tem pisaniem szkoda atłasu i czasu. Mądreć to są rzeczy, ani słowa, sama zawsze powiadam: tyle człowieka, ile rozumu. Ale co z rozumu, kiedy chleba nie ma? Zmarnujesz się i — zmarnujesz mi dziecko. To juścić ona się dzisiaj ciebie nie wyrzeknie, oho, na to za późno, czy to ja nie widzę! Myślałam, że zrobisz z niej *panią poetową*, ale to do niczego. Na chleb pracować trzeba. Ja już stara, nie bardzo sama mogę podołać. Mam-ci tam mały grosz dla niej uciułany, załóżcie sobie sklepik, ja swój zwinę, towar wam oddam, wprawdzie pieprz ważyć, to nie prelekcye gadać, ale — z głodu chociaż nie zginiecie, a ja o nią spokojna będę na stare lata.

Jeszcze nie opatrzył się Józef, a już Frania wisiała na jego szyi, tej samej szyi, którą pociąg nie dawno oszczędził.

Zanim na opozycyę się zdobył, zagadały go kobiety, zgłuszyły resztę literackiej ambicyi.

S. Graybner.

przystąpić do dzieła, to upatrzono już jeden z domów w Cieszynie, bliższe odnośne szczegóły wydział przedstawia i w ostateczności proponuje kupno tego domu, jako mniej więcej celowi odpowiadającego.

Umotywowane przez wydział powyższe oświadczenia przyjęto do wiadomości, a niektórzy z obecnych uważając jednomyślnie z wydziałem kwestyę pieniężną za podstawową, przyrzekli wpływem swoim starać się usilnie o powiększenie funduszów Towarzystwa.

Dalszy tok obrad miał charakter poufny.

Wreszcie w końcu, na wniosek dra Borońskiego, uchwalono: uważać obrady dzisiejszej ankiety jako przygotowawczą akcyę do ankiety, którą w jesieni zwołać należy, wobec spodziewanego znacznego powiększenia funduszów, traktować o kupno upatrzonego lub innego jakiego domu, lub gdyby wreszcie był do nabycia plac jaki, odpowiadający celowi, takowy nabyć, baczyć jednak przy tem mniej na cenę kupna, a więcej na to, by na Dom Narodowy, we właściwem znaczeniu, był zupełnie odpowiedni. Na tem zamknięto obrady ankiety.

O ile powyższe zebranie nieuchwytne na razie wydało rezultaty, o tyle wieczorne w „Czytelni ludowej“ nacechowane było pełnią życia i stwierdziło znane porównanie, że „bez kobiet, to ciało jest bez duszy“.

Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ urządzało wieczorek, który miał w szczególności na celu zapoznanie szerszych kół z zadaniem Towarzystwa, oraz zachęcenie do wspólnego działania na niwie oświaty. Jakkolwiek wieczorek ten miał zupełnie prywatny charakter, to jednak lokal Czytelni był prawie pełny, a program, jak na nasze stosunki, nadzwyczaj urozmaicony.

Zaznaczyć tu wypada trzy rzeczywiście nader udatne i prosto w serca słuchaczy trafiające przemówienia.

W słowie wstępnem przewodnicząca Koła, pani Dyboska, zakreśliła z poważnym spokojem i żywem przejęciem się sprawą, istotę Towarzystwa, podniosła zasługi inicyatorów, oraz zarządu głównego, wykazała wreszcie jasno i dobitnie, że tylko łącznością przeszłość naszą ożywić możemy i że podejmuje tę nową pracę na niwie oświaty z silnem przekonaniem, że znajdzie poparcie w całej kresowej naszej prowincyi.

W końcowem słowie zaznaczyła sekretarka Koła, pani Lewandowska, konieczność zgody, zaniechania stronniczej walki, oraz wypisania na sztandarze narodowym dewizy, że „gdzie oświata bronią jedyną, tam wyznaniem Bóg jeden, który wszystkich zarówno garnie do siebie, drogą praca wspólna, a celem Ojczyzny odrodzenie“.

Dr. Boroński, jako członek zarządu głównego, podziękował za dowody uznania, oraz ciepłem słowem zagrzewał do wytrwania na zajętym posterunku.

Wieczorek, jak na nasze cieszyńskie stosunki, wypadł wyśmienicie i gdyby nie odczyt, który nieco był za długi tak, że słuchaczów, a co gorzej zdaje się i prelegenta także zmęczył, całość wypadłaby bez zarzutu. Dodatnie również bardzo wrażenie wywołała dziarska deklamacya Romcia Dyboskiego, chłopczyny w wieku lat około ośmiu. Dykcya, dziwna w tym wieku rutyna oratorska, oraz znakomite frazowanie wywołały rzęsiste oklaski.

Wreszcie, co najważniejsza, całość uwieńczoną została wpływem dość poważnej sumy, która jako składkę dobrowolną wręczono Zarządowi Kółka.

Zabawa przeciągnęła się do późna, a tem była milszą, że i lud pojawił się na niej i wybitniejsze postacie miejscowego kleru katolickiego.

Tarnów, 30 maja.

(Uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła“. — Zawiązanie Koła miejscowego Tow. „Szkoły ludowej“.)

Dnia 29 maja odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru „Sokoła“ tarnowskiego, ofiarowanego przez dra Tadeusza Rutowskiego. — O godzinie 11 rano zgromadzili się umundurowani członkowie „Sokoła“ w liczbie czterdziestu przed mieszkaniem prezesa Towarzystwa p. Ignacego Chylewskiego i zabrawszy sztandar, zanieśli go do kościoła katedralnego. Ks. kanonik Walczyński, poświęciwszy „sokoli znak“, przemówił od ołtarza bardzo patryotycznie, wzywając „Sokołów“ polskich, by strzegli czystości sztandaru swego, jak czystym i białym jest orzeł królewski, który widnieje na sztandarze. Po tem gorącem przemówieniu wbił ks. Walczyński pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru, a po nim wbijali gwoździe ojcowie i matki chrzestne i reprezentanci Towarzystw sokolich. Sztandar do chrztu trzymali: hr. Bobrownicka Józefa, Chylewska Olga, Gucwowa Katarzyna, Płazińska Aleksandra, Przybyłkiewiczowa Antonina, Rogoyska Michalina, Szarfowa Marya, Walczyńska Stanisława, Wolframowa Marya, dyr. Benoni, Kaczkowski Michał, Mikuciński Jan, Pietrzycki Ludwik, Płaziński Leopold, Szeligiewicz Stanisław, Teliga Ignacy i Vayhinger Adolf. Po nabożeństwie udali się w czwórki uszykowani członkowie „Sokoła“ przy dźwiękach muzyki straży ochotniczej pożarnej do sali kasynowej, a licznie zgromadzona publiczność, towarzysząca pochodowi, mogła teraz przyjrzeć się rozwiniętemu sztandarowi. Po jednej stronie na amarantowem polu biały orzeł Zygmuntowski, po drugiej na tle niebieskiem herb miasta Tarnowa i napis: *Jednością silni*, na szczycie sztandaru sokół srebrny. W sali kasynowej prezes Towarzystwa Chylewski wręczył sztandar druhowi Adolfowi Gucwie, wymownemi słowy zachęcając go do wytrwania na szczytnem lecz trudnem stanowisku chorążego, poczem p. Marya Szarfowa w imieniu pań tarnowskich przepasała go czerwoną szarfą. Następnie druh Aleksander Pawłowski wygłosił przez siebie napisany wiersz okolicznościowy, a druh kierownik „Sokoła“, Przybyłkiewicz, odczytał gratulacyjne telegramy od „Sokołów“ w Krakowie, Lwowie, Jarosławiu, Pradze, N. Sączu, Rzeszowie, Tarnopolu, Stryju, Jaśle, Poznaniu, Łańcucie, Sanoku, Podgórzu, Cieszynie, Kołomyi, Przemyślu i od młodzieży akademickiej krakowskiej. Po skończeniu uroczystości członkowie „Sokoła“ wraz ze strażą ochotniczą pod przewodnictwem p. Mikołaja Jamrowicza odprowadzili sztandar do mieszkania prezesa, który biorąc go w przechowanie, złożył druhom przyrzeczenie, że powierzonego sobie „znaku sokolego“ strzedz będzie jak najświętszej relikwii.

Następnie udali się druhowie wraz z delegacyami i zaproszonymi gośćmi do sali hotelu krakowskiego na wspólny obiad. Pierwszy głos zabrał druh Ig. Chylewski, witając z właściwą sobie swadą imieniem „Sokołów“ tarnowskich, zebranych uczestników i równocześnie wyrażając szczery żal, że między zaproszonymi gośćmi nie widzi reprezentantów miasta i kościoła, aczkolwiek zadaniem „Sokoła“ jest obok ćwiczeń ciała rozszerzanie jedności i braterstwa zgodnie z nauką Chrystusa. Z kolei wznoszono toasty na cześć polskich dziewic i matek, które zawsze żywiły w piersiach świętą miłość ojczyzny, dalej za zdrowie druha Chylewskiego, żołnierza z 1863 roku i prezesa Towarzystwa, dyr. Benoniego, jako reprezentanta nauczycielstwa tarnowskiego, Ignacego Teligi, jedynego między zgromadzonymi weterana z r. 1831, który mimo sędziwego wieku zachował świeżość uczuć młodzieńczych i silną wiarę w odrodzenie, Ign. Przybyłkiewicza niezmordowanego i pełnego poświęcenia kierownika i założyciela „Sokoła“ tarnowskiego i Jakóba Bojki, włościanina z Gręboszowa. Na zakończenie wzniósł dr. Wolfram staropolski toast kochajmy się. „Kochajmy się, ale nie tylko przy dźwięku kieliszków, gdy umysły podniecone uroczystością chwili i zagrzane winem, ale obejmijmy silną a trwałą miłością wszystkie stany narodu, idąc w myśl wiekopomnej konstytucyi 3 maja“. Na wniosek przewodniczącego uchwalono jednogłośnie wśród żywych oklasków wysłać telegram z podziękowaniem do dra Tadeusza Rutowskiego, wspaniałomyślnego ofiarodawcy sztandaru.

Korzystając z podniosłego nastroju zgromadzonych gości i pragnąc zrealizować ich uczucia delegat „Sokołów“ krakowskich, druh Michał Danielak przedstawił w wymownych słowach konieczność rozszerzania oświaty między ludem i zawezwał wszystkich, by solidarnie wstąpili do zawiązanego przed paru miesiącami w Krakowie Towarzystwa *„Szkoły ludowej“*. Mowa ta, poparta statystycznemi wykazami kwot, jakie na cele oświaty ludu rok rocznie łożą Niemcy i Czesi, wywarła na słuchaczach tak silne wrażenie, że niemal wszyscy na wezwanie dra Vayhingera pospieszyli do „Gwiazdy“ i gromadnie zapisywali się na członków Towarzystwa *„Szkoły ludowej“*. Ponieważ obecnych zebrało się około 60 przeto przystąpiono natychmiast po udzielonych wyjaśnieniach przez delegata zarządu głównego p. Danielaka do utworzenia Koła tarnowskiego i wybrania zarządu. Członków wydziału wybrano jednogłośnie przez aklamacyę. Przewodniczącym został: dr. Adolf Vayhinger, zast. przewodniczącego Ignacy Chylewski, sekretarzem Aleksander Pawłowski, zast. sekretarza dr. Franciszek Winkowski, skarbnikiem dr. Adolf Wolfram, zast. skarbnika Szczęsny Zaremba. Członków zapisało się dotąd około 80, jest nadzieja, że wkrótce zorganizuje się osobne Koło pań. *(l. f.)*

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 maja.

Wiedeński korespondent *Dziennika Pozn.* zastanawia się nad powodami cofnięcia zniżki kolejowej dla Sokołów, udających się na zjazd jubileuszowy do Lwowa i zapewnia, jak twierdzi, „na podstawie dokładnej informacyi, że zakaz ten wydany został przez hr. Taaffego na prośbę i żądanie przywódców lewicy.

„Panowie ci — pisze korespondent *Dziennika Pozn.* — niczego nie boją się tak bardzo, jak ponownego zbliżenia się Polaków do Czechów, bo w tej chwili — rozumie się — skończyłoby się ich panowanie. Roztoczyli też nad Kołem polskiem troskliwą opiekę i umizgając się bezustannie do posłów polskich, czuwają skrzętnie nad tem, aby nie popadli znów w „złe towarzystwo“. Przyjazd „Sokołów“ czeskich i posłów młodoczeskich do Galicyi zaniepokoił Niemców niesłychanie, bo nie bez słuszności przeczuwali, że podobne zbratanie się narodów nie pozostałoby bez wpływu także na delegatów polskich. Nie dali zatem rządowi spokoju, aż uzyskali wspomniany zakaz, szczególnie komicznie motywowany w dziennikach półurzędowych obawą przed rusofilskiemi demonstracyami Młodoczechów. W Galicyi chyba obawa ta była płonną. Rozumie się, że w tym razie opieka policyjna nie na wiele przyda się Niemcom. Czesi nie mogąc wystąpić gremialnie, przybędą jednakże do Lwowa, każdy sam siebie reprezentując, tem liczniej i tem serdeczniejszego doznają przyjęcia.“

Z Austro-Węgier.

Komisya walutowa austryackiej Izby poselskiej odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie i przystąpiła odrazu do ogólnej dyskusyi nad przedłożeniami rządowemi. Oprócz p. Eima, który pierwszy zabrał głos, przemawiali pp. Beer i Neuwirt oraz p. Plener i minister skarbu dr. Steinbach. Dotychczas mamy jednak przed sobą szczegółowe sprawozdanie tylko z przemówienia p. Eima, który zajął stanowisko znanej deklaracyi młodoczeskiej. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do jutra.

W Wiedniu bawi deputacya Rumunów węgierskich, składająca się z przeszło 200 członków. Deputacya przywiozła ze sobą memoryał, zawierający skargi Rumunów, zamieszkałych na Węgrzech. Rumuni pominęli zupełnie sejm węgierski i zamierzają się udać wprost do korony. Wybrali przytem nieszczęśliwie nie stolicę Węgier, ale Wiedeń na miejsce wręczenia memoryału. Nie mniej nieszczęśliwym był wybór chwili, bo za dni kilka Węgry obchodzić będą jubileusz koronacyi cesarza koroną św. Szczepana. W tym składzie rzeczy przyjęcie deputacyi przez cesarza, wydawało się rzeczą bardzo wątpliwą, a ostatnie dzienniki przynoszą już wiadomość, że cesarz odmówił udzielenia audyencyi. Kilku posłów antisemickich i młodoczeskich starało się skorzystać z tej sposobności, aby wywołać demonstracyę przeciw dualizmowi. Zamiar odbycia publicznego zgromadzenia trafił jednak na silny opór władz, a nawet nie dopuszczono do większego zgromadzenia, zwołanego do ratusza, pod pozorem, że nie wszystkie zaproszenia były imienne. Zgromadzenie, jakie mimo to odbyło się na Hernals miało zupełnie spokojny przebieg i nie przedstawia nic godnego do zanotowania.

Z Niemiec.

Zjazdy monarchów w Berlinie już się rozpoczęły przybyciem małoletniej królowej holenderskiej z matką-regentką do Poczdamu. Goście za bawić mają kilka dni, dlatego wątpliwą jest rzeczą, czy we czwartek może cesarz niemiecki udać się do Kielu, aby tu spotkać się z carem, jak doniósł o tem jeden z dzienników kopenhagskich.

Pogrzeb naczelnego burmistrza Forckenbecka odbył się w asystencyi duchowieństwa protestanckiego z wielką okazałością. Jako następcę jego w godności naczelnego burmistrza w sferach berlińskiej Rady miejskiej wymieniają księcia Henryka Carolath Schoenaich. Ten kandydat znany jest z zasad stanowczo liberalnych; jako członek parlamentu niemieckiego i Izby panów sejmu pruskiego występował otwarcie między innemi przeciw antisemityzmowi, a szczególnie przeciw wyjątkowej ustawie przeciw socyalistom jeszcze za rządów ks. Bismarka. Wtedy należał do stronnictwa wolno-konserwatywnego, stał się „dzikim“ i głosował zwykle z wolnomyślnymi.

Z Paryża.

Władze francuskie dokładają wszelkich usiłowań, aby pozbawić uroczystości w Nancy charakteru demonstracyjnego przeciwko Niemcom. Policya otrzymała rozporządzenie, aby nie dopuściła do rozwinięcia chorągwi alzacko-lotaryńskich z herbami Alzacyi-Lotaryngii i z cyfrą R. F. (Rzeczpospolita Francuska). *Intransigeant* wyzyskuje to rozporządzenie przeciwko rządowi, któremu zarzuca brak odwagi i służalczość wobec Niemiec.

Sygnalizowany we wczorajszych telegramach pojedynek pomiędzy posłem Burdeau a Couturierem zainteresował wielce opinię publiczną ze względu na przyczynę pojedynku. Przyczyną był artykuł ubliżający posłowi Burdeau, a wydrukowany w antisemickim organie Drumonta. Artykuł zarzuca panu Burdeau przedajność, a autorem artykułu jest Couturier.

Z powodu tego samego artykułu wkrótce toczyć się będzie proces prasowy, wytoczony przez Burdeau redaktorowi antisemickiego dziennika Drumontowi.

Artykuł ubliża nie tylko p. Burdeau, ale zarazem oficerom żydom we Francyi, i dla tego kapitan Crémieux wezwał Drumonta imieniem 300 oficerów żydów, aby odwołał swój ubliżający artykuł. Drumont nie chciał zadość uczynić temu żądaniu, skutkiem czego Crémieux wyzwał Drumonta na pojedynek: drugi pojedynek o ten sam artykuł dziennikarski.

Z Petersburga.

Rosyjska rada stanu, jak zapewniają *Pet. Wied.*, zatwierdziła kilka projektów, dotyczących położenia żydów w Rosyi. Projekty te wypracowane zostały przez osobną komisyę, zostającą pod prezydencyą tajnego radcy Plewego. W opracowaniu tych projektów brał udział generał-gubernatorowie warszawski i wileński, a także dyrektor departamentu policyi Durnowo i gubernator miński ks. Trubeckoj.

Graždanin zamieszcza artykuł o majoratach w Królestwie Polskiem, ubolewa, że rosyjska własność ziemska w Kongresówce stanowczo upada i proponuje, ażeby majoraty, w liczbie 252 istniejące w Królestwie Polskiem, przymusowo wymieniono na odpowiedniej wartości dobra ziemskie na Litwie, gdzie właściciele majoratów mogliby stale zamieszkiwać i zajmować urzędy marszałków szlachty, sędziów pokoju i t. p.

Z Bułgaryi.

Zanotowaliśmy ciekawą wiadomość, jaką podał dziennik rosyjski *Now. Wrem.* mianowicie, iż bułgarski minister spraw zagranicznych Greków w porozumieniu z ministrem Nacewiczem i ajentem bułgarskim w Konstantynopolu Dymitrowem mieli zaproponować Gerowowi, który niegdyś był konsulem rosyjskim w Filipopolu, aby wszedł w porozumienie z eksarchą bułgarskim w Konstantynopolu i skłonił go do zapośredniczenia zgody między Rosyą a Bułgaryą. Ta zgoda miała się objawić przedewszystkiem w wysłaniu konsulów rosyjskich do Bułgaryi. Według ostatnich doniesień z Sofii powyższe wiadomości *Now. Wrem.* należy uważać za czcze wymysły. Między wrogiemi zarządzeniami, jakich chwyciła się Rosya dla szkodzenia Bułgaryi, odwołanie konsulów jest najmniej dokuczliwem. Domysły dziennika *Now. Wrem.* wykazują ponownie, że w Rosyi bardzo złe mają informacye o charakterze mężów politycznych w Bułgaryi i że rząd rosyjski ciągle jeszcze nie pojmuje, że jego nieprzyjaźń dla Bułgaryi już dawno przestała zaprzątać i niepokoić Bułgarów.

Śledztwo w sprawie bomb odkrytych w Ruszczuku i spisków armeńskich wykazało, że te spiski skierowane były przeciw Turcyi; celem tych spisków ma być oswobodzenie Armeńczyków z pod panowania tureckiego. Rząd bułgarski, zbadawszy rzecz głosi, że się tą sprawą zajmować przestaje, bo nie uważa za potrzebne czuwać nad spokojem i całością Turcyi, skoro ta nie troszczy się o spokój Bułgaryi. Takie oświadczenie ma widocznie na celu zmusić Turcyę do życzliwszego opiekowania się Bułgaryą i do chętniejszego spełnienia jej życzeń, jak między innemi do zezwolenia na budowę kolei z Bułgaryi do Saloniki.

Kronika.

Kraków, 31 maja.

Celem uczczenia 25 letniego jubileuszu Sokolstwa polskiego i zjazdu sokolskiego we Lwowie wydany zostanie dnia 6 czerwca b. r. nadzwyczajny świąteczny numer *Nowej Reformy* w zwiększonym nakładzie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 2 czerwca. Na posiedzeniu tem Rada rozstrzygnąć ma kwestyę prowadzenia przedsiębiorstwa teatralnego w nowym gmachu teatralnym, tj. czy prawo dawania widowisk ma zostać wydzierżawionem, czy też gmina we własnej administracyi zarządzać będzie teatrem.

Z Tow. „Szkoły ludowej“. Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie na posiedzeniu dnia 27 bm przyjął do wiadomości zawiązanie się następujących Kół miejscowych; Koła pań i Koła mężczyzn w Stanisławowie, Koła miejscowego w Wadowicach, Kół akademickich we Lwowie i Krakowie, Koła pań na Bukowinie, Koła pań i Koła mężczyzn w Cieszynie, Koła słuchaczy politechniki we Lwowie i Koła pań w Przemyślu. Zarząd główny wybrał komisyę, celem ułożenia szczegółowego kwestyonaryusza dla wszystkich Kół miejscowych, które wypełniając go, będą miały sposobność podać dokładny opis miejscowych potrzeb.

Wskutek ustąpienia p. Włodzimierza Lewickiego zarząd główny uzupełnił się wyborem nauczyciela p. Józefa Parczyńskiego, a zastępstwo sekretarza powierzył p. Ernestowi Adamowi.

Z wkładką członków założycieli (100 złr.) przystąpili dotychczas do Towarzystwa „Szkoły ludowej“ pp. poseł dr. Adam Asnyk w Krakowie, poseł Edmund Klemensiewicz w Grybowie, poseł dr. Piotr Gross we Lwowie, Ignacy Pieniążek w Nagawczynie, dr. Wiktor Zbyszewski w Rzeszowie, inżynier kolei Północnej Leon Brzezowski, Edmund hr. Starzeński w Kołomyi, Jan Skirliński w Krakowie.

Kół miejscowych istnieje dotąd ogółem 15.

Komitet obywatelski ku przyjęciu Czechów w Krakowie uprasza wszystkich, którzy posiadają arkusze składkowe, aby zechcieli złożyć je, wraz z zebraną kwotą, czemprędzej do rąk skarbnika, p. Bałłabana, w mieszkaniu jego przy ulicy Wielopole l. 5, w czasie od godziny 1 do 3 po południu.

Ślub. W cerkwi jabłonowskiej w sobotę odbył się ślub p. Antoniego Wolniewicza ze Żrenicy, z księżną Florentyną z hr. Dzieduszyckich Czartoryską. Ślub dawał ks. kanonik Białkowski z Kopeczyniec.

Zmarli. W Przemyślu dnia 28 bm zakończył nagle życie Karol Sulimirski, były obywatel ostatniemi czasy zatrudniony przy przedsiębiorstwie budowniczem p. Pileckiego. Śmierć spowodował udar mózgowy.

Jeszcze w sprawie studenckich mundurów. Otrzymujemy następujące pismo:

„Ponieważ, jak to wczoraj słusznie zaznaczyliście, dyskusya w tej sprawie zamkniętą nie została, pozwalam sobie zabrać w niej głos w kilku słowach. Myśli, wypowiedziane w tym względzie przez autora artykułu, umieszczonego w kronice *N. Reformy* z d. 31 maja b. r., trafiają mi bardzo do przekonania. Jeżeli w ogóle studenckie mundury wprowadzane być mają, to zdaniem mojem powinny one mieć cechę narodową, a równocześnie być zgrabne, gustowne, tanie i praktyczne. Według mnie warunkom tym najlepiej odpowiedziałby następujący mundur: szaraczkowa kurtka ułańska z karmazynowemi wypustkami, takiegoż koloru zwykłe spodnie z wypustką. Czapka, na lato, rogatywka z daszkiem, takiego kroju, jak t. zw. „Jordanówki“, szaraczkowa z karmazynowym lampasem i wypustkami; na zimę zwykła krakuska z czarnym barankiem, w niższych klasach karmazynowa, w wyższych szara z karmazynowemi wypustkami. Ubranie to w innych porach roku sukienne, podczas upałów mogłoby być płócienne; w zimie zaś za wierzchnią suknię służyłaby krótka burka krakowska, z bernadyńskiego grubego sukna, z wypustkami takiemi, jak przy mundurze. Niższe klasy mogłyby nosić na szaraczkowym, tylko wypustką ozdobionym kołnierzu, karmazynowe paski, oznaczające numer klasy, wyższe cały kołnierz karmazynowy, a paski białe. Szkoły realne wreszcie mogłyby się odróżniać odznaką metalową na czapce, przedstawiającą trójkąt skrzyżowany cyrklem. Mundurki takie byłyby skromne i tanie, a trwałe i piękne, a młodzież nasza wyglądałaby w nich dziarsko i po naszemu“.

Z teatru. Niezwykle ożywiony tegoroczny nasz sezon koncertowy zapuszcza swe zagony aż w skwarne dni lata. Że jednak do sal koncertowych w tej porze żadna siła ludzka najmuzykalniejszych melomanów zwabić już nie zdoła, więc Muza szukać musi gościny u Melpomeny. W innej porze i w innych warunkach skrzypek tej miary co p. Fryderyk Kreisler nie potrzebowałby uciekać się pod opiekuńcze skrzydła teatru, obecnie jednak było to koniecznością. O zaletach gry tego artysty mieliśmy sposobność pisać niedawno po jego popisie na ostatnim wieczorze „Lutni“. Już wówczas dał nam p. Kreisler dostateczne pojęcie o swych zasobach artystycznych techniki, poczucia muzykalnego i artystycznej intuicyi, — wczorajszy więc koncert jego dopełnił tylko całości popisu, który wypadł ze wszech miar pomyślnie i zarekomendował p. Kreislera jako skrzypka niepospolitego.

P. Kreisler wykonał Romans Swendsena, dwa ustępy z Koncertu Wieniawskiego, Nokturn Chopina i Polonez Wieniawskiego. Każdy z wymienionych utworów odsłonił inne zalety wykwintnej gry artysty, dla której najstosowniejszem określeniem byłby wyraz: elegancya salonowa. P. Kreisler nadaje każdemu z wychodzących z pod smyczka jego utworowi właściwe charakterystyczne piętno własnego pojmowania, subtelność w wykończeniu i rozprowadzeniu frazy. Ton jego miękki i pieszczotliwy, rzadko zrywający się do silniejszych wybuchów, jest podstawą wybitnie indywidualnej cechy gry jego. Technika olśniewająca delikatnością, czystością i miękkością najbardziej wystąpiła na jaw w przepysznem Perpetuo Paganiniego, które jest szkopułem, o który potykają się nawet prawdziwej miary wirtuozi skrzypcowi. — Dyskretny akompaniament prof. Bylickiego był wielce do ogólnej harmonii pomocnym czynnikiem.

W program teatralnego widowiska wchodził piąty akt „Adryenny Lecouvreur“ i „Guzik“ Gawalewicza. P. Marcello, której przypadła w udziale rola tytułowa w utworze Scribego, ukazała w tym drobnym ułamku w całym blasku najwybitniejsze rysy swego talentu i swej pomysłowości. W istocie w rozległym repertoarze artystki trudnoby było znaleść moment roli, nadający się do lepszego wyzyskania wrodzonych warunków i zdolności, jak 5 ty akt „Adryenny“, gdzie siła wybuchów wulkanicznych kochającej kobiety łamie się stopniowo pod wpływem działającej powoli trucizny. Scenę konania oddała artystka po mistrzowsku. Starannej całości dopełnili p. Stępowski w roli Michonneta, a p. Sobiesław w roli hr. de Saxe. W „Guziku“, odegranym koncertowo, zbierali rzęsiste i zasłużone oklaski p. Trapszówna i p. Żelazowski. *wp.*

Z dniem jutrzejszym rozpoczynają się na naszej scenie przedstawienia artystów teatru lwowskiego, którzy dziś przybyli do Krakowa. Repertoar składać się będzie z najnowszych i najulubieńszych dawnych oper, operetek i baletu. Solistki: panie Skalska, Kasprowiczowa, Radwan, Kliszewska; soliści: pp. Jerzyna, Laskowski, Skalski, Myszkowski, Olszański, Kiczman, Łomiński, Gasiński, Taborski i Zegarkowski. Balet: primaballerina panna Seregui, solo tancerz p. Salvaggi; tancerki: panie Ripamonti, Passoni, Cibien i Salvaggi. Reżyser baletu p. Baracani. Kapelmistrze pp. Henryk Jarecki i Franciszek Słomkowski. Reżyser Tadeusz Skalski. Chór męski i żeński, orkiestra i służba, — razem 120 osób. Naczelny zarząd artystyczny i administracyjny powierzono p. Sachorowskiemu, sekretarzowi teatru krakowskiego.

Jutro w środę na pierwsze przedstawienie „Baron cygański“, świetna i znana ze znakomitego z przed lat dawnych wykonania opera komiczna Straussa. Życzymy sympatycznym i wesołym gościom lwowskim jaknajlepszego powodzenia wśród naszej publiczności.

Urzędowe sprostowanie. P. Chaskel Schiffman, dzierżawca trafiki i kolektor loteryi liczbowej w Borysławiu, aresztowany, jak donosiliśmy, za to, iż robotnikowi, który wygrał terno, wypłacił tylko kwotę za ambo przypadającą, żąda od nas sprostowania, iż wedle treści samej skargi, przeciw niemu wniesionej, nie 500 złr. zwrotu, lecz tylko 112 złr. domaga się robotnik, który owo terno wygrał. — P. Chaskel Schiffman oczekuje obecnie na wynik dalszego śledztwa, a tymczasem zapewnia, że oprócz powyższej skargi o 112 złr., żadnej innej podobnej skargi przeciw niemu dotąd nie wniesiono.

A prosimy bardzo p. Chaskla, aby ci, którzy w jego imieniu listy do nas piszą, adresowali je po polsku, bo gdy się tu żyje i jada polskie zboże, to nie ładnie chyba zniewalać kogoś do czytania niemczyzny.

Jubileusz „sokolski“. Księga pamiątkowa „Sokołów polskich“ będzie w tym tygodniu gotową. Obejmie około 17 arkuszy druku. Zdobić ją będą liczne wizerunki, a mianowicie portrety twórców organizacyi „sokolej“ w Czechach, wiekopomnej zasługi Fügnera i Tyrsza, tudzież przywódców „Sokoła“ polskiego: dr. Millereta Józefa, Dobrzańskiego Jana, dra Żulińskiego Tadeusza, dra Krówczyńskiego, dra Stycznia, niemniej widoki znakomitszych zakładów gimnastycznych w kraju.

·Boisko gimnastyczne we Lwowie, na którem w poniedziałek Zielonych Świąt staną do popisu publicznego „Sokoły“ polskie, czeskie morawskie, słoweńskie i chorwackie, jest imponującą budowlą. Wzniesiono je tuż za parkiem Kilińskiego na wyżynie — w przeciągu czterech tygodni. Stanowi ono czworobok, zabudowany trybunami z trzech stron (od wschodu, południa i północy). Zachodnia strona jest otwartą i odgraniczoną od pola tylko baryerami potrójnemi, aby tłumy nie mogły się cisnąć. Z tej strony urządzono też główny wstęp dla publiczności trybunowej, dla członków „Sokoła“, nie biorących udziału w ćwiczeniach i dla młodzieży gimnastycznej. Osobny, oparkaniony dziedziniec po za trybuną wschodnią, przeznaczony jest na miejsce zboru dla tych zastępów „sokolich“, które wezmą czynny udział w ćwiczeniach. Pod trybunami przygotowano tam dla nich kilkadziesiąt garderob dla przebrania się w strój ćwiczebny. Umyślna służba jest przeznaczoną do czuwania nad mieniem tych „Sokołów“. Z onego podwórza zastępy ćwiczące wyruszać będą tunelową bramą pod trybuną wschodnią na boisko do produkcyi. Nad bramą wzmiankowaną znajduje się obszerna estrada dla kapeli, a po obu stronach bramy z wolnym przystępem od boiska traktyernia i cukiernia. Donosiliśmy już, że trybuny obliczone są na 5000 osób. Również pogotowie strażackie i sanitarne będzie na miejscu na usługi publiczności. Pod koniec bieżącego tygodnia rozpocznie się dekoracya całego gmachu zielenią i chorągwiami. Boisko samo jest wygładzone walcami i wysypane piaskiem. Naczelnik Durski i dwaj jego pomocnicy będą kierować ćwiczeniami z umyślnych estrad, ustawionych na północnej linii czworoboku.

Wszystko pójdzie porządnie, z ładem, jak na „Sokołów“ przystało.

„Sokół“ poznański w wcale pokaźnej reprezentowany będzie liczbie na zjeździe „Sokołów“ polskich i słowiańskich we Lwowie z okazyi uroczystości 25-letniego istnienia „Sokoła“ lwowskiego. Wybiera się bowiem 20 członków „Sokoła“ poznańskiego, a w tej liczbie 16 członków w mundurach „sokolskich“. — Jak się dowiadujemy, wysyłają wszystkie inne Towarzystwa „sokolskie“ w Księstwie urzędowych delegatów do Lwowa, a po Poznaniu prym trzyma „Sokół“ ostrowski, który reprezentowany będzie na uroczystościach „sokolskich“ w 12 osób. W ogóle zastęp „Sokołów“ wielkopolskich, udających się do Lwowa, liczyć możemy na 50 przeszło.

Z Pragi wybiera się do Lwowa przeszło 400 „Sokołów“ z dr. Scheinerem na czele. Dotąd są jeszcze podzielone zdania, dokąd ma pojechać sztandar Związku czeskich „Sokołów“, do Nancy, czy do Lwowa. Większość oświadcza się za Lwowem. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału sprawa ta będzie rozstrzygniętą.

Bardzo licznie zapowiada się drużyna „Sokołów“ morawskich.

Promocye. Emil Kraus, rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie imienia Karola Ferdynanda w Pradze stopień doktora wszech nauk lekarskich.

P. Oskar Hofmokl ze Stanisławowa otrzymał w lwowskiej szkole weterynaryi stopień lekarza weterynaryi.

Manewry w Galicyi. Wielkie manewry jesienne trzech korpusów galicyjskich odbędą się pod Narolem, a nie pod Przemyślem, jak to poprzednio doniesiono. Główna kwatera będzie się znajdować w Wielkich Oczach i tam zamieszka także cesarz. — Dzienniki wiedeńskie donoszą, że cesarz, wracając z manewrów, przyjedzie prawdopodobnie na krótki tylko pobyt do Lwowa.

Upominek dla rodzinnego miasta. P. Ludwik Stasiak, znany artysta-malarz, bawi obecnie w Bochni, gdzie wykończa kurtynę dla tamtejszego teatru amatorskiego. Pracy tej podjął się artysta bezinteresownie, chcąc zostawić pamiątkę trwałą w swem rodzinnem mieście.

Wielki pożar nawiedził w niedzielę przed południem Kopeczyńce. Według skąpych dotychczasowych relacyj telegraficznych, pastwą pożaru miała paść większa część miasteczka. Ludność pozostała bez dachu nad głową i pożywienia.

Dwie ofiary Sanu. Onegdaj o godzinie 10 rano utonęła, kąpiąc się w Sanie, 18-letnia dziewczyna. Ojciec jej, który był w pobliżu, słysząc wołanie o

pomoc, pospieszył jej na ratunek, ale także znalazł śmierć w nurtach Sanu. Żołnierze inżynieryi wydobyli już zwłoki dziecka; zwłok ojca nie znaleziono.

Z Czortkowa donoszą: Namiestnictwo zabroniło ukonstytuować się tutejszemu „Sokołowi" z powodu, że statuty przedłożone nie zawierają postanowień o sposobie załatwiania sporów pomiędzy członkami a całością. Dodać należy, iż przedłożony statut jest dosłownym odpisem statutu lwowskiego. Wskutek tego zakazu wszyscy członkowie czortkowscy zapisali się do „Sokoła" lwowskiego.

W Tarnopolu przystąpiło 52 osób do Towarzystwa „Szkoły ludowej". Panie tarnopolskie zamierzają utworzyć osobne Koło pań.

Poświęcenie sztandaru „Sokoła" tarnopolskiego odbędzie się we czwartek 2 czerwca w sposób bardzo uroczysty.

Proces bukowiński. W Wiedniu przed trybunałem orzekającym rozpoczęła się rozprawa przeciw b. zarządcy urzędu cłowego w Czerniowcach, Kobierskiemu, oraz przeciw właścicielowi składu manufaktury Wiechoferowi i tegoż rachmistrzowi Erbsteinowi — o znane nadużycia.

Ze sportu. W dniu 27 bm. przy biegu z przeszkodami (*Preisspringen*) o nagrodę cesarską 100 dukatów zwyciężył na wyścigach wiedeńskich Antoni z Ziemblic Bogusz, rotmistrz 11 pułku ułanów z Bochni na własnym koniu „Baronie" pół krwi i wziął pierwszą nagrodę.

Giełda pracy. Przed kilku dniami zainaugurowana została w Paryżu nowa giełda pracy, zbudowana z ogromnym komfortem przez architekta Bouvarda, przy ulicy Chateau d'Eau, na rogu placu Rzeczypospolitej. Oddzielne biura zajmą w niej 230 różnych syndykatów i innych grup korporacyjnych, reprezentujących 200.000 robotników. Olbrzymi budynek zawiera oprócz obszernych biur wielką salę posiedzeń, biblioteki, sale przeznaczone na odczyty i kursa ekonomii lub profesyonalne, wreszcie biura statystyczne. Na otwarcie zgromadziło się w wielkiej sali przeszło 3000 zaproszonych osób; na trybunie zajęli miejsca: senator Goblet, deputowani Mesureur, Baudin, Lavy, radcy miejscy Vaillant, Caumeau, Berry i inni, architekt Bouvard, wreszcie prezydent Rady miejskiej Sauton, który zagaił posiedzenie długą mową i później do końca prezydował. Przemawiało po nim jeszcze 9 mówców. Jedni zaznaczali że giełda ma na celu przyśpieszenie zgody, pokojowego rozwiązania kwestyi społecznej, drudzy podnosili solidarność jej z innemi krajowemi i zagranicznemi giełdami pracy.

Sprawozdanie

z posiedzenia komitetu miejsk. i kom. opiekunek ku dostarczaniu bezpłatnych obiadów ubogiej dziatwie tut. szkół ludowych.

Posiedzenie odbyło się w sali Rady miejskiej dnia 21 maja o godz. 4 popoł. pod przewodnictwem prezesa dra H. Jordana.

Sekretarz B. Filiński, zdając sprawę z 4-miesięcznej działalności kom. za czas od 18 stycznia do 8 maja br. włącznie, zaznaczył [illegible] najserdeczniej, myślą komitetu miejskiego, wybranego do przeprowadzenia akcyi rozdawnictwa obiadów ubogiej dziatwie, było nie gromadzić [illegible] bardzo [illegible] gospodarstwa, [illegible] około 2000 [illegible] przedstawień [illegible] wpływ pań [illegible] zaliczyć [illegible] rozdawnictwa: a) pod względem fizycznym, [illegible] o wiele [illegible] duchownym [illegible] porządku, na co [illegible] wszystkich [illegible] dodatnio [illegible] lat po[illegible] pociągnęło wszystko [illegible] przez te 4 [illegible] i ich [illegible] troskliwość [illegible] bardzo znaczne.

Sprawozdanie rachunkowe przedstawia się w streszczeniu następująco:

a) Liczba dzieci.

Do korzystania z bezpłatnych obiadów zgłosiło się z pośród [illegible] dzieci [illegible] 690 [illegible]. Przeciętnie korzystało z bezpłatnych obiadów 592 dzieci (większa połowa dziewcząt, mniejsza chłopców).

Z początkiem kwietnia postarał się komitet starania, ażeby obdzielać obiadami dzieci z przedmieścia Kazimierza; dzieci te korzystały do d. 1 kwietnia z bezpłatnych obiadów w kuchni na [illegible]. Mimo jednak największych usiłowań ze strony komitetu, myśl ta nie dała się urzeczywistnić z powodu znacznej liczby dzieci, których w żadnej z 5 kuchni ani razem, ani częściowo nie można było pomieścić.

b) Obiady.

Obiady wydawano przez dni 118 i w tym czasie rozdano 67.543 porcyj (dla chłopców 30.897, dla dziewcząt 36.646) a mianowicie:

u ks. Misyonarzy	24.586	p.
u SS. Miłosierdzia	22.150	„
u PP. Felicyanek	9.669	„
w taniej kuchni	6.311	„
u PP. Augustyanek	4.827	„

We wszystkich powyżej wymienionych kuchniach, wydawano następujące zupy: grochówkę z perłówką, krupnik jęczmienny, kapuśniak, zacierkę na mleku, ryż z mlekiem, zupę jarzynową i grysik kukur. z mlekiem. Porcya zupy wynosiła pół litra i kosztowała przeciętnie 3.12 ct., porcya chleba ważyła 120 gr. za cenę 1·48 ct.

Obiad postny kosztował 4·6 ct., obiad mięsny 7·18 ct.

Dla wszystkich dzieci urządzone zostało w pierwsze święto Wielkanocy święcone (dla każdego dziecka 1 jajko; 1 placek z serem 140 gr., 4½ dkg. kiełbasy i 6½ dkg. szynki). Ogólny wydatek na ten cel wynosił 108 złr. 70 ct.

W niektóre dnie miewały dzieci leguminy z funduszów pań-opiekunek.

Pieczywa dostarczał p. J. Bartel, mięsa p. J. Świątek.

c) Zakończenie rozdawnictwa obiadów nastąpiło w d. 8 maja w 4 kuchniach a w klasztorze PP. Augustyanek d. 7 maja z powodu przypadającego na drugi dzień odpustu św. Stanisława na Skałce.

Przy zakończeniu byli obecni w każdej kuchni członkowie komitetu i Panie-opiekunki.

d) Inwentarz

zakupiony z funduszów komitetu obejmuje:

2 stoły, 4 ławki, 564 łyżek, 342 miseczek, 83 garnuszków, 8 żelaznych garnków, 1 rądel, 1 wazę, 2 pokrywy, 4 chochle, 8 kubków do wody, 2 rynki żelazne, 4 łyżki większe, 3 noże, 1 koszyczek do łyżek, 7 ściereczek.

Wszystkie Szanowne Zarządy 5 bezpłatnych kuchni odstąpiły zupełnie bezinteresownie potrzebnych naczyń kuchennych, czem wyświadczyły wielkie komitetowi dobrodziejstwo.

Inwentarz komitetu zostawiono do przechowania w klasztorach i w Taniej kuchni.

Fundusze.

Sprawozdanie, przedstawione przez skarbnika komitetu dra Grabowskiego, wykazuje:

a) dochody:

Dary osób prywatnych	3.273	złr.	53	ct.
Dar Towarzystwa Wzaj. Ubezp.	100	„	—	„
Dar Rady m. Krakowa	100	„	—	„
Dar Dyrekcyi Kasy Oszczędności	50	„	—	„
Kwesty po kościołach	47	„	05	„
Czysty dochód z wiecz. tańcuj.	775	„	20	„
Czysty dochód z 2 przedstawień jasełkowych	1006	„	80	„
Ogólny dochód	**5352**	**złr.**	**58**	**ct.**

b) rozchód:

Wydatki pocztowe	49	złr.	21	ct.
Potrzeby kancelaryjne	17	„	69	„
Drobne wydatki	17	„	65	„
Dodatkowe wydatki do przedstawień jaseł. i wieczoru	19	„	—	„
Druki	25	„	80	„
Inwentarz	133	„	94	„
Starszym uczniom na obiady	32	„	40	„
Służbie	55	„	—	„
Utrzymanie	3104	„	49	„
Zakup mięsa	1028	„	81	„
Zakup chleba	1099	„	44	„
Ogólny rozchód	**4582**	**złr.**	**43**	**ct.**

c) Pozostałość kasowa

wynosi; **775 złr. 15 ct.**

Przewodniczący podaje do wiadomości; że komisya kontrolująca, złożona z pp. adwokata dra W. Dadleza, B. Filińskiego i ks. B. Stysińskiego, sprawdziła rachunki i znalazła wszystko w porządku, stawia więc na podstawie tego wniosek o udzielenie absolutoryum, co też Zgromadzenie uczyniło,

Zamykając posiedzenie, dziękuje przewodniczący najserdeczniej Paniom-opiekunkom za gorące zajmowanie się głodnemi dziećmi, wyraża następnie podziękowanie szanownym Zarządom pięciu kuchni i tym wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób do przeprowadzenia całej akcyi się przyczynili; przypomina także o uchwalonem połączeniu się komitetu z Tow. ku wspieraniu ubogich uczniów tut. szkół ludowych i zaprasza panie, żeby licznie do tego Towarzystwa przystąpiły, gdyż współudział ten będzie bardzo pożądany, bo Towarzystwo obejmie także chrześciańskie dzieci z przedmieścia Kazimierza. Zawiadamia w końcu, że zgromadzenie będzie zwołane już z początkiem września, żeby można zgodnie z wnioskiem hr. Tarnowskiej poczynić zakupy wiktuałów na przyszłą zimę.

Panna Wyrobiszówna podziękowała prezesowi imieniem zgromadzonych za gorliwe zajmowanie się sprawami biednych dzieci.

W Krakowie, dnia 23 maja 1892 r.

Dr. Henryk Jordan przewodniczący komitetu

Bolesław Filiński sekretarz komitetu.

Mianowania. Minister handlu zamianował konceptowego praktykanta skarbowego Michała Pożniaka asystentem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go dla Lwowa.

Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa Bolesława Burzyńskiego koncepistą policyi w etacie Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Korespondencya Redakcyi.

Panu G. K. w Dobczycach. Nadesłane nam pismo nie zawiera znamion korespondencyi kwalifikującej się do kroniki, mogłoby zatem figurować jedynie w dziale „nadesłanych" lub ogłoszeń.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę 1 czerwca: „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

We czwartek 2 czerwca: „Gasparone", opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

W piątek 3 czerwca: „Gonitwa za szczęściem", opera komiczna w 4 aktach Souppé'ego.

W sobotę 4 czerwca: „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Offenbacha.

W niedzielę 5 czerwca: Na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej: „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Wiersz jubileuszowy,** poświęcony czcigodnemu profesorowi Antoniemu Małeckiemu w pięćdziesiątym roku zawodu naukowego i pracy literackiej". Pod takim tytułem ogłosił drukiem prof. Wincenty Stroka wiersz, napisany na cześć prof. dra Małeckiego, jako dawnego swojego profesora na wszechnicy lwowskiej. (Druk Wł. L. Anczyca).

— **Marsz „Sokołów" polskich na Bukowinie,** ułożony na śpiew solowy i fortepian, słowa K. Kołakowskiego, muzyka Ottona Mieczysława Żukowskiego, wyszedł właśnie z pod prasy i znajduje się już na półkach księgarskich. Cena egzemplarza 30 centów.

— **Zeszyt V czasopisma „Muzeum",** organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zawiera: 1) Odezwa wydziału Towarzystwa. 2) Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: a) Sprawozdania z posiedzeń wydziału, b) Sprawozdania z posiedzeń Kół: brzeżańskiego, krakowskiego, lwowskiego, rzeszowskiego, stanisławowsko-kołomyjskiego, stryjsko-drohobycko-samborskiego, tarnopolsko-złoczowskiego, tarnowskiego. 3) W sprawie redakcyi „Muzeum". 4) Dr. H. B. J. A. Komeniusz. 5) Skórski A. Dr. Jan Śniadecki na polu pedagogicznem (c. d.). 6) Sprawozdanie komisyi szkolnej sejmowej. 7) Ruch pedagogiczny: Zawiliński R. Wyjątki z pomników języka polskiego w. XIV—XVI (W. Grzegorzewicz). — Próchnicki F. i J. Wójcik. Wypisy polskie dla klasy I (H. Kopia). — Hüttich K. & H. Velter. Alphab. Nachschlagebuch für deutsche Rechtschreibung (Dr. A. Jahner). — Bonnet M. La philologie classique. — Jahn M. Methodik der epischen u. dramat. Lektüre. — Rothaug J. G. Jugendbibliotek. 8) Przegląd naukowy: Morawski M. ks. T. J. Celowość w naturze. — Mahrburg A. Teorya celowości (S.). — Otto A. Die Sprichwörter u. sprichwörtlichen Redensarten der Römer. — Susemihl F. Geschichte der griech. Literatur in der Alexandrinerzeit. I. Bd. — Schliemann H. Bericht über die Ausgrabungen in Troja. — Gomperz Th. Die Schrift vom Staatswesen der Athener. — Meyer E. H. Germanische Mythologie. — Lombroso C. Der geniale Mensch. 9) Polemika: Dr. E. Bandrowski. W odpowiedzi na krytykę książki „Wykład chemii ogólnej" (dok.). 10) Przegląd czasopism. 11) Rozmaitości: Z c. k. krajowej Rady szkolnej. Wykłady z hygieny na uniwersytecie we Lwowie. Towarzystwo historyczne. 12) Mianowania i przeniesienia. 13) Wspomnienia pośmiertne: Józef Drzewicki. 13) Fundacya im. A. Mickiewicza. 15) Odezwa administracyi wydawnictw.

Dział ekonomiczny.

Zgromadzenie akcyonaryuszy kolei północnej odbyło się wczoraj w Wiedniu. Zgromadzenie przyjęło wnioski Rady zawiadowczej, aby po zapłaceniu udziału państwa w sumie przeszło 600 tysięcy złr., resztę czystego zysku w tej samej wysokości obrócić na superdywidendę. — Na zapytanie jednego z akcyonaryuszy w sprawie upaństwowienia kolei północnej, odpowiedział prezydent, że dotychczas nie toczą się żadne rokowania w tej mierze gdyby jednak kwestya ta stała się aktualną, wówczas Rada zawiadowcza bronić będzie skutecznie praw akcyonaryuszy.

Z kolei północnej. Dnia 1 czerwca b. r. zostanie otwartą dla ruchu ogólnego kolej lokalna „Krasna-Rożnan" ze stacyami Zarchan i Rożnan, z przystankiem i miejscem składowem Hrachowetz i z przystankiem Strzitesch i Zubrzi.

Porządek jazdy pociągów mięszanych, kursujących na kolei lokalnej Krasna-Rożnan, również jak i bliższe szczegóły tego dotyczące, można przejrzeć w taryfie dla kolei lokalnych (dodatek X).

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 31 maja.

	Wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	748·2 mm	747·9 mm	746·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,8	+16°,6	+23°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	N 1	ESE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	72%	75%	37%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	1	1

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 31 maja. Wedle *Wiener Ztg.* cesarz mianował tytularnego radcę namiestnictwa, Tadeusza Sulimę-Szawłowskiego, przydzielonego do służby w ministerstwie oświaty, radcą namiestnictwa i referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych Rady szkolnej krajowej we Lwowie.

Wiedeń, 31 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisyi walutowej oświadczył minister skarbu, że nie pozostaje nic innego, jak walutę przyszłą oprzeć na złocie, bo przyszła cena srebra nie da się żadną miarą przewidzieć, atoli to nie wyklucza bynajmniej ewentualnego przyłączenia się Austryi w odpowiednim czasie do międzynarodowego bimetalistycznego związku. Uzyskanie złota zdaje się będzie początkowo dość łatwem, z powodu znacznych ilości złota, trzymanych w zapasie, ale później postępowanie powolne ratami będzie jedynie odpowiedniem.

Odpowiadając na wywody Plenera, zaznaczył minister zupełną objektywność przy oznaczeniu relacyi, wykazywał że zaprowadzenie waluty koronnej jest wskazane głównie przez wzgląd na zobowiązania, opiewające na guldeny w realnem złocie, wreszcie zapowiedział, że radę p. Plenera o wykupieniu papierkowych guldenów weźmie pod głęboką rozwagę, ale nadmienił przy tem, że ten sam cel da się może osiągnąć przez oparcie papierowych guldenów na zapasie kruszcowym, a ewentualnie przez przemianę tych papierków na certyfikaty srebra.

Następne posiedzenia dzisiaj.

Wiedeń, 31 maja. W Izbie poselskiej wnosi prezydent gabinetu projekt ustawy o udzielenie bezprocentowej pożyczki państwowej w kwocie 250 000 złr. dla miasta Brodów.

Pacak interpeluje prezydenta ministrów, czy jest gotów w tej sesyi wnieść projekt ustawy, regulującej płace dyurnistów.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę Doetza w sprawie wierszy, zamieszczonych w feletonie *Neue Fr. Presse.* Minister stanowczo odpiera zarzut, jakoby prasa stronniczo była przez rząd traktowaną. Wypadek ten spowodował ministra do wydania rozporządzenia, aby treść dzienników dokładnie była przez prokuratorye badaną i aby w danym razie używano środków represyjnych.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę Laginji i Spincica w sprawie używania języka kroackiego w sądach Istryi, że udzielił już odpowiednich wskazówek celem zabezpieczenia równouprawnienia językowego. Posady sądowe w Istryi nie są obsadzane Kroatami, ponieważ brak kandydatów kroackich; co zaś do składu sądów przysięgłych, minister oświadczył się stanowczo przeciwko wybieraniu tychże według narodowości.

Roser domaga się uznania jawności posiedzeń komisyi walutowej. Wniosek ten przyjęty został znaczną większością głosów.

Komisya dla spraw o nietykalności poselskiej nie zezwoliła na ściganie sądowe Biankini'ego i Morrego w sprawie o obrazę honoru, ani Pernerstorfera o podburzanie do nienawiści i wzgardy.

Podkomitet komisyi podatkowej postanowił wezwać Izby handlowe, Towarzystwa rolnicze i stowarzyszenia, aby wyraziły pisemnie swą opinię o podatku zarobkowym.

Wiedeń, 31 maja. Zgromadzenie Rumunów, na którem Lueger przemawiał gwałtownie przeciwko Węgrom, zakończyło się przyjęciem i wysłaniem do cesarza telegraficznego adresu lojalności.

Wiedeń, 31 maja. Cesarz odbył przegląd trzech batalionów bośniackich, zarządził ćwiczenia taktyczne i pochwalił wprawę żołnierzy. Na przegląd przybyli także: arcyksiążę Reiner, minister wojny i szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 31 maja. *Extrablatt* podaje wiadomość, że cesarz nadał księciu Oettingen-Wallenstein, komendantowi korpusu ks. Lobkovicowi, nadkoniuszemu ks. Liechtensteinowi, komendantowi korpusu hr. Gruene i hr. Falkenhaynowi, order złotego runa.

Wiedeń, 31 maja. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Kopenhagi, że we czwartek rodzina królewska przeniesie się do Fredensborga. Car odjedzie we czwartek rano koleją do Korsoer, skąd odpłynie do Kiel i w Kiel spotka się z cesarzem niemieckim, poczem powróci do Fredensborga.

Wiedeń, 31 maja. Cesarz zwiedził wystawę, gdzie zabawił ze dwie godziny, oglądał z wielkiem zajęciem wystawę, zwłaszcza zaś oddziały zagraniczne, gdzie przyjmowali go przedstawiciele obcych rządów.

Budapeszt, 31 maja. Całe ciało dyplomatyczne zapowiedziało swe przybycie na jubileuszową uroczystość koronacyjną.

Budapeszt, 31 maja. Izba poselska sejmu węgierskiego przyjęła jednogłośnie końcowy wniosek Iranyi'ego o wolnem wykonywaniu praktyk religijnych i równouprawnieniu wyznań.

Zagrzeb, 31 maja. Dotychczas stwierdzono rezultat 46 wyborów: wybrano 41 kandydatów partyi narodowej, 4 kandydatów t. zw. partyi prawa i 1 niezależnego.

Berlin, 31 maja. *Reichsanzeiger* ogłasza oświadczenie, według którego 425,000 karabinów, dostarczonych przez Loewego, jak najzupełniej odpowiadają wymaganiom wojskowości.

Berlin, 31 maja. Socyalistyczny pisarz Peus, skazany na sześć miesięcy aresztu, odstawiony został wczoraj do zakładu karnego w Ploetzensee, przyczem kilkuset towarzyszy urządziło mu owacyę i odprowadziło go do zakładu. Policya dobyła szabli, aby rozprószyć tłum manifestantów. Kilka osób zostało lekko rannych.

Poczdam, 31 maja. Małoletnia królowa holenderska i matka jej królowa-regentka przybyły tu wczoraj. Na dworcu powitali ich oboje cesarstwo i książęta domu panującego. Kapela zagrała hymn holenderski; cesarz pocałował w rękę królową-regentkę, a młodą królowę w czoło i usta. Powitanie ze strony publiczności było pełne zapału.

Paryż, 31 maja. Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość, że przegląd wojska w Nancy nie został jeszcze zarządzony, a ogłoszony poprzednio program tego przeglądu nie jest urzędowym.

Rada ministrów uchwali dopiero dzisiaj program podróży prezydenta Carnota.

Londyn, 31 maja. *Biuro Reutera* donosi z Bombaju, że w Stinagar w ostatnim tygodniu umarło 1600 ludzi na cholerę.

Londyn, 31 maja. Izba niższa uchwaliła 152 głosami przeciw 53 irlandzką nowelę szkolną.

Kopenhaga, 31 maja. *Berlingske Tidende* ogłosiły podziękowanie obojga królestwa za rozliczne dowody miłości, okazane przez ludność podczas uroczystości złotego wesela.

Rzym, 31 maja. Giolitti wniósł wczoraj do Izby prowizoryum budżetowe na 6 miesięcy i zażądał nagłości dla swego wniosku oraz odesłania go do komisyi budżetowej. Izba zgodziła się na żądanie ministra.

Traktat handlowy pomiędzy Włochami a Szwajcaryą przyjęty został 281 głosami przeciw 44 głosom.

Bukareszt, 31 maja. W Izbie poselskiej na zapytanie co do bomb wybuchowych, rzekomo w Rumunii wyrabianych, odpowiedział minister sprawiedliwości, że bomby zrobione były w Ruszczuku, a zamach skierowany był przeciw Turcyi. Zresztą czterech Armeńczyków, którzy czynny w tej sprawie wzieli udział, zostało wydalonych.

Minister zapowiedział, że na sesyi najbliższej przedłoży projekt ustawy przeciw zbrodniom pospolitym popełnianym pod pozorem politycznym.

Izba 59 głosami przeciw 2 uchwaliła zmianę ugody między państwem a bankiem narodowym, a to z powodu zaprowadzenia złotej waluty.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 31 maja 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	75
Zjednoczony dług w srebrze	95	50
Austryacka renta złota	113	20
5% austryacka renta (marcowa)	101	—
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	319	35
Londyn	119	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	48½
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Wiedeń, 31 maja. Ruble papierowe 125·75. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·—; żyto 8·88; pszenica 8·94; owies 5·90.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Kraków, dnia 31/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	125	—	127	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	20	58	70
20-to frankówka złota	9	45	9	55
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ II Em.	94	70	95	70
4½% „ „ „ „	98	20	100	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% „ „	98	20	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101	—	102	—
4% „ likwidac. 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 30/5.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	333	—	337	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	90	101	60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	60	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	80	105	60
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
5½% Obligacye pożyczki krej. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 30/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 30/5. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95	85	96	05
„ „ srebrna za złr. 100	95	55	95	75
4% „ „ złota za złr. 100	113	30	113	50
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	95	101	15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	141	—	—	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	70	142	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	152	25	152	75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	186	50	187	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	95	101	15
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	142	75	143	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	135	25	136	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	75	94	75
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	80	105	80
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	40	95	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	25	109	75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	60	124	60

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	6	70	7	10
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	188	—	188	[illegible]
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	75	23	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	60	17	80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	—	12	[illegible]
Rudolfa na 10 złr. w. a.	24	—	—	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	155	50	156	—
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	119	—	119	50
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	320	75	321	2[illegible]
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	262	50	263	50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr.	213	60	214	[illegible]
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	993	—	994	—
17·—	Unionbank na 100 złr.	246	25	247	25
132·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2895		2900	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	214	50	215	50
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	245	—	246	—

Realność do sprzedania w Bochni

w położeniu najlepszem, z powietrzem świeżem od lasu iglastego, niedaleko w mieście, bo obok c. k. gimnazyum, ogrodzona do około parkanem, drzewami obsadzona, pole równe pod budowę 2½ morgów, dom murowany o 5 pokojach, kuchni, 2 piwnicach suchych, ganku na ogród owocowy i jarzynny, oficyna o 3 pokojach, kuchni, stajni, wozowni itp. Wiadomość pod **L. 249, Górny Rynek.** 1395 1 3

Szafy nadające się do cukierni, drogueryi itp. zupełnie nowe, **Tualeta damska**, w renesansie francuskim, zupełnie nowa, **do sprzedania przy ul. Dietla, L. 105.** 1403 1 7

Płachty (Wantuchy)

rzepakowe i zbożowe, z płótna konopnego i tarpaulingu, **6 metr. długości**, z gotowemi pętlicami do zaczepiania na wozy, w cenie za

konopne

szerok. centimt.	200	270	335
	6 złr.	8 złr.	10 złr.

z tarpaulingu

szerok. centimt.	225	280	335
	5 złr.	6 złr.	7 złr.

(Na żądanie płachty mogą być krótsze lub dłuższe od 6 mtr.) 1398 1 6

Siatki

na lasy do suszenia chmielu, lniane, 100 ctm. szerokości, w cenie 15—20 ct. za metr, poleca **A. Borówka**, sekretarz Towarzystwa rolniczego **w Rzeszowie.**

Wygodne mieszkanie

składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i ubocznych ubikacyj, jest **do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ulicy Starowiślnej, L. 4.**

Wiadomość u stróża. 1406 1 3

Osoba młoda

z dobrej rodziny, z chlubnemi świadectwami z domów obywatelskich, poszukuje posady natychmiastowej jako bona, przytem zna się dobrze na gospodarstwie domowem, w którem może panią wyręczać, przyjmie na stałe lub na czas sezonu do kąpiel.

Zgłoszenia pod adresem **M. Z. Nr. 25** poste restante **Krakow.** 1405 1 3

Kancelarya spraw administracyjnych

starosty **Reichelta we Lwowie**, przeniesiona do **ulicy Pańskiej, pod L. 9, II piętro.** 1407 1

Park Krakowski.

We środę, sobotę i niedzielę
przy sprzyjającej pogodzie
koncert muzyki wojskowej.

Restauracya we własnym zarządzie.

Podczas koncertu wystąpi jednonogi **Georg Fabig** w swych nieprześcignionych produkcyach gimnastycznych i akrobatycznych.

Początek występu o godzinie 7.

W Wiedniu.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe 1400 2 0

Albina Krajewskiego w Wiedniu,
I., Giselastrasse, 1.

dostarcza wszystko, co kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi po cenach hurtownych. Zakupuje wprost i u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany gratis i franco.

Ogłoszenie.

W myśl uchwały Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z d. 23 maja 1892 r., L. 15.484, podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż **w dniu 3 czerwca 1892 r. o godzinie 10 rano** odbędzie się **w składzie krajowym w Krakowie przy ulicy Warszawskiej dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi publicznej jednego wagonu kukurudzy 10.000 kl. ważącej na koszt i rachunek firmy F. Schneider w Kreuzburgu.**

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 735 złr., za którą przedmiot licytacyi, lub też poniżej takowej na jednym terminie sprzedanym zostanie.

Co niniejszem do publicznej wiadomości podaje 1402 2 3

S. Lifschitz.

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**
Kraków, ul. Grodzka, L. 2,
sprzedaje najtaniej 1217 3 0

Krokiety, Wolanty, Kręgle, Siatki ogrodowe, Taczki, Piłki, Strzelby, Czaka, Puszki do zbierania roślin, Prasy do zasuszania roślin, Latawce płócienne i balony z bibułki angielskiej w różnych fasonach, Koła do biegania.

Nowość! Zwierzęta z tkaniny japońskiej.

Z dniem 20 maja b. r. otworzył

Filię w Krynicy
Willa Tatrzańska.

Inżynier

z dłuższą praktyką przy kopalniach nafty w Galicyi, **poszukuje posady.**

Zgłoszenia pod adresem „**Inżynier**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1908 10

Kamienica I-piętrowa

z ogrodem, przy Krakowie położona, za cenę 14.000 złr. **do sprzedania.**

Wiadomość **w cukierni W. Szmida,** ulica Szewska. 1347 3 3

ŻEGIESTÓW

zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem, stacya kolei.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiet.

Kąpiele borowinowe, popradowe i mineralne w łazienkach, urządzonych systemem Schwartza.

Znakomita górska stacya klimatyczna, mleko, żentyca.

Pora kąpielowa trwa w trzech miesiącach: od 1 czerwca do 10 lipca, od 10 lipca do 20 sierpnia, od 20 sierpnia do 15 września.

W pierwszym i trzecim sezonie mieszkania tańsze o 30%.

Lekarz ordynujący: **Dr. Ludomił Korczyński.**

Na sezon bieżący lekarz zdrojowy wprowadza w użycie METODĘ LECZENIA HYDROPATYCZNEGO. 1408 1 3

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela **Zarząd.**

ALFRED RASSL, OPAWA (Szląsk austr.)

poleca pod jesienne zasiewy
w najlepszych jakościach

mąki z kości, superfosfaty, żużle Thomasa

pod najzupełniejszą gwarancyą zawartości podanych procentów. 1385 2 27

Dostawa w wagonach franco do każdej stacyi kolei

Oferty, wzory i objaśnienia uprawy na życzenie darmo i opłatnie.

BAYERA
salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I., Wohlzeile. 13, Hugo Bayer, aptekarz.** 266 4 24

Pierwsza fabryka tego rodzaju w Czechach, Galicyi, Morawii i Śląsku.

Zygmunt Fluss,
Farbiarnia, apretura i pralnia chemiczna

(poruszane parą i maszynami)

Berno (Brünn) Zeile 38. Telefon 471.

Magazyny: **Ferdinandsgasse, 28.**

Specyalność: **Pralnia chemiczna** (Nettoyage français) dla falarów, Crêp de chin, satyny, Tussoh, batystowych ubrań, prochowników i pościeli, w całości bez prucia, niemniej garderoby męskiej i uniformów **Farbiarnia à ressort dla ubrań jedwabn.**

Farbiarnia dla ubrań męskich i damskich

w całości, bez prucia, w kolorach pewnych.

Farbowanie ubrań do żałoby, niemniej rękawiczek

załatwiamy **w ciągu kilku dni.** — Firanki i portyery do farby i odczyszczenia.

Do uskutecznienia każdego zamówienia potrzeba 8 dni.

Wykonanie nieprzewyższone. Poręka za doskonałą robotę. Zamówienia z prowincyi natychmiast.

Filia: Leonora Weisslitz w Krakowie, ulica Floryańska, 13, obok apteki Wgo Wiśniewskiego. 1077 3 8

Największy handel maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,
wybór z 12 fabryk,
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.,
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.,
ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej 1181 8 81

Józef Iwanicki

Lwów, Hotel Żorża,
Kraków, Rynek, L. 25.

Zawiadamiamy PP. Budowniczych, Inżynierów, Architektów i właścicieli realności, iż powierzyliśmy **wyłączne zastępstwo i sprzedaż** naszego 1024 17 20

wapna hydraulicznego „Perlmoos"

WPanu **Romanowi Silberbach w Krakowie,** który li tylko nasze wapno hydrauliczne sprzedaje. Z poważaniem

Towarzystwo akcyjne fabryki wapna hydraulicznego i Portland Cementu w Perlmoos,
dawniej Angelo Saulich.

Zakopane.

Dokonawszy w tym roku znacznych ulepszeń i dobudowań w moim 1386 3 3

Zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce w Zakopanem,

otwieram takowy **z dniem 1 czerwca b. r.** dla gości kuracyjnych. Cena pokoju z pościelą, całem utrzymaniem i kąpielami wynosi dziennie 3—5 złr.

Prospekty z szczegółowemi cennikami wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Dr. Wenanty Piasecki,
właściciel i kierujący lekarz zakładu.

Nowo otworzona

Szkoła zawodowa dla kobiet
H. Milewskiej

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, L. 7, II piętro

Wyucza kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, modniarstwa, gorseciarstwa i pasmateryi. Panienki zamiejscowe znajdą za skromnem wynagrodzeniem wygodne pomieszczenie z opieką rodzicielską 1089 9 12

Wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące uskutecznia się bezwłocznie po cenach umiarkowanych.

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr.
Katalog 10 ct w markach poczt.

Dieckmanna Zakład artystyczny,
Amsterdam (Hollandya).
Porto od listów 10 centów. 616 28 45

Skład materyj kościelnych

z najpierwszej fabryki Lyońskiej firmy:
E. Duviard-Dime & Cie
polecają
Porębski & Zimler
w Krakowie

Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres **szat kościelnych** wykonywają starannie we własnej pracowni 1363 2 6

Mieszkanie letnie

w ładnem, zdrowem miejscu, blisko Krakowa, komunikacya dobra.

Bliższych szczegółów udzieli p. **portyer hotelu Centralnego.** 1365 2 3

Młoda inteligentna wdowa

posiadająca język niemiecki, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, oszczędna, sumienna, skromna, z najlepszą rekomendacyą z domu szlacheckiego, **szuka umieszczenia, chociażby tylko na czas wakacyj, lub na sezon kąpielowy.** Na żądanie fotografia.

Uprzejme zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1391 2 3

Chłopiec

w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może miejsce jako

praktykant

w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie, ulica Floryańska, 3.

Zamiejscowi, władający językiem niemieckim, mają pierwszeństwo. 1387 2 3

Kilka sklepów na Kaźmierzu

przy ul. Krakowskiej, L. 20 i 36,
do wynajęcia każdego czasu. 1367 3 3
Wiadomość: **ul. Straszewskiego, L. 21, I p.**

ZAKŁAD
artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 657 21 0

1.500 złr. potrzeba do interesu na 8%.
Adres: **888** poste restante **Kraków.** 1390 2 3

Realność

składająca się z **trzech kamienic 3-piętrowych,** położona w śródmieściu, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u **Józefa Doerflera,** zarządcy tejże realności, **ul. Wiślna, L. 12, II piętro.** 997 7 0

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Loudynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 35 0

Ważne dla budujących.
Pierwszy skład wszel. materyałów budowlanych

w Tarnowie, ul. Krakowska, L. 14,

poleca, a mianowicie: **cement** opolski i krajowy, **gips** murarski, nawozowy i sztukaterski, **wapno** budowlane, nawozowe i hydrauliczne Perlmosa, **piece kaflowe, parkiety** i w ogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły **po najprzystępniejszych cenach.**

Podejmuje się także **krycia dachów** w skordzie **dachówką ogniotrwałą** w różnych kolorach, **papą dachową** i **blachą cynkową** po nader umiarkowanych cenach. 982 13 24

Obstalunki na prowincyę uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i jak najdokładniej.

Skład francuskich wyrobów z kautschuku
J. Mouniera-Następców
Wiedeń, I., Freiung, Nr. 2 (dom przechodni). 1152 9 24

Środki ochronne dla cierpiących na przepuklinę, opaski brzuszne, suspensoria, wszelkiego rodzaju podpaski. Aparaty do inhalacyj, irrigatory i wszelkiego rodzaju serengi.

Rozsyłka dyskretnie za pobraniem poczt. lub za poprzedniem przesłaniem należytości.

Tajemnica

aby wszystkie nieczystości i wyrzuty skórne, jako to: **wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, nieprzyjemny pot** itp., zupełnie usunąć, polega na codziennem umywaniu się

karbolowo-siarczanem mydłem

wynalazku **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Kawałek 45 cnt. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 968 7 20

Wszyscy Panowie

1045 11 0

cierpiący na sexualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach, złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie **„Refector".** Jedyny aparat, skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła uprzyw. właściciel **Th. Biermann, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18.

Dr Andrzej Lorentski

przybywa w czerwcu b. r. do 1397 2 5

Krynicy.

Na wiosnę i lato

nadeszły wszelkie nowości,
jako to:

Wełny na suknie kolorowe i czarne, Korciki, Kamgarny, Dreliszki, Muśliny, Batysty, Kretony i Płócienka kolorowe, oraz Perkale francuskie surowe na bieliznę damską i męzką, **Płótna** itp.

Po najniższych cenach. Próbki na żądanie opłacone.

Józef Neuwert i Syn
w Krakowie 1039 5 5
Sukiennice, L. I, obok cukierni.

Ogłoszenie kąpielowe.

Wiwat wiosno, wiwat maju, wiwat Wisło, wiwat gaju,
Wiwat Wisło ukochana, coś od wieków się wezbrała;
Coś nas tyle czas kąpała —
Wołam do Was, Krakowianie, chodźcie do mnie na kąpanie.
Wiedzieć Wam potrzeba, że woda Wiślana przy nosi korzyści,
Ciało uleczy i duszę oczyści.
Mam ja wodę czystą, płynną, ale przytem i niepewną,
Lecz w tym roku się poprawię, że nikogo już nie spławię,
Jestem zdrową, ciepłą, miłą, przy 16 R. zawsze pewną.
1370 3 3
Proszę Was, Panowie, do naszych łazienek
Przychodźcie jak najwięcej, ale bez panienek.

Upraszam Szanowną Publiczność o łaskawą pamięć. **Julia Wójcicka.**

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Pociąg	Kierunek
7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 " " " " z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 " " " " z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 " " " " z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 " " " " z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 " " " " z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 " " " " z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 " " " z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 " " pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 " " " " przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 " " " ze Zwierzyńca 7.25 " " osobowy z Podgórza-Pł. 7.31 " " " przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 " " " ze Zwierzyńca 5.00 " " " z Podgórza-Płaszowa 5.06 " " " " przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 " " " ze Zwierzyńca 2.34 " " " z Podgórza-Płaszowa 2.40 " " " " przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór " " z Podgórza-Płaszowa 6.11 " " " " przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 " " " z Podgórza-Płaszowa 8.19 " " " " przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Pociąg	Kierunek
4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. 5.00 " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 " " " " " Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 " " " " " Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8,20 " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. 9.42 " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 " " " " " Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.18 " " " " " Krakowa 7.00 wieczór " " " 452 " Podgórza Pł. 7.15 " " " " " Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 " " " " Płaszów 5.50 " " mięsz. " Zwierzyńca 6.05 " " " " Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 " " " " " Płaszów 4.00 " " mięsz. " Zwierzyńca 4.15 " " " " Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.18 " " " " " Płasz. 10.22 " " " " " Zwierzyńca 10.37 " " " " " Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 " " " " " Płasz. 9.07 " " " " " Zwierzyńca 9.22 " " " " " Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 9 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 " " " " Płaszowa 8.55 " " " " Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 " " " " " Płasz. 8.20 " " " " Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiala w Gorlach. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.